

Jacek KACZMAREK
Uniwersytet Łódzki

Karolina PIOTROWSKA
studentka II roku studiów magisterskich
turystyka i rekreacja, Uniwersytet Łódzki

LITERACKA INTERPRETACJA DZIEDZICTWA ŁÓDZKICH ŻYDÓW NA PODSTAWIE KONCEPCJI MIEJSC ZAPOŚREDNICZONYCH

„das Ende glaubt uns den Anfang”
Paul Celan, *Das Nichts*

„Zbladła nawet pamięć o tym, co żydowskie”.
Shimon Redlich, *Na rozdrożu*

Wprowadzenie

Jeżeli wybieramy się w podróż, to zabieramy ze sobą bagaż. Wędrowiec taszczy nie tylko podstawowy ekwipunek niezbędny w drodze. Niesie ze sobą także bagaż kulturowy. Patrzenie na odwiedzany świat i doświadczanie poznawanych miejsc zależy od wrażliwości wędrowca oraz od predyspozycji kulturowych kształconych w środowisku społecznym. Bogactwo człowieczeństwa zależy w znacznej mierze od treści przeczytanych książek. Ich lektura wyposaża wrażliwego turystę we wzory interpretacyjne odwiedzanych obszarów. Przemierzając sale wystawowe w Heraklionie trudno uwolnić się od wskazówek powolnego wędrowca, jakim był Zbigniew Herbert.

Odłożyłem wycieczkę do Fajstos. Nie pojechałem też do pałacu w Knossos, wierny zasadzie, że nie wolno żarłocznie połykać wszystkiego, że należy wybierać spośród masy przedmiotów dzieło najlepsze, będące sumą innych – uwieńczyć je, intronizować, nazwać arcydziełem. Bo też sarkofag z Hagii Triady jest arcydziełem ponad wszelką wątpliwość – jego twórca uchwycił i przekazał nam ów szczęśliwy moment olśniewającej wiedzy i natchnionej trzeźwości, kiedy cywilizacja widzi się cała jak w lustrze, świadoma swoich granic, siły i kształtu.

Zbigniew Herbert, *Labirynt nad morzem*

Przewodniki dostarczają informacji, natomiast turysta znad Wisły otrzymał niepowtarzalną możliwość smakowania sztuki minojskiej. Poeta prowadzi nas ścieżkami własnej wrażliwości i oryginalnej interpretacji. Jego zachwyt i nobilitację arcydzieła można odrzucić. Jednak wybór herbertowskiego punktu widzenia pozwala zrozumieć tajemniczy świat zmarłych, zamknięty przed pośpiesznie patrzącym odwiedzającym.

Jeżeli przystaniemy na chwilę na Placu Zamkowym w Warszawie, to podniesiemy głowę, aby popatrzeć na króla Zygmunta. W myślach niewiele wędrowców, może kilku, wybrzmia pierwsze wersy *Uspokojenia* Juliusza Słowackiego:

Jest u nas kolumna w Warszawie,
Na której usiadają podróżne żurawie,
Spotkawszy jej liściane czoło wśród obłoka;
Taka zda się odludna i taka wysoka!

Odwiedzający popatrzą stąd na Stare Miasto w poszukiwaniu przysiadających żurawi. W dali dostrzegą wieże Świętego Jana. Czy Warszawa będzie wówczas inna? Pozostanie tym samym miastem opisanym przez autorów przewodników turystycznych. Jednak dźwięk wydobyty z poetyckiej struny narzuca namiętność wydobywającą się ze staromiejskich uliczek.

Jeżeli trafimy do Rzymu, to kręte ścieżki miasta zaprowadzą nas do barów Zatybrza. Możemy tam wypić wyśmienitą kawę albo pogawędzić z kreatywnym barmanem. Rzymskie bary nie są tylko ciekawym miejscem spotkań turystów. Posłużyły one także za ilustrację Pieśni VI *Pieśń* Dantego. J. MIKOŁAJEWSKI (2011) pokazał Rzym w kontekście wędrówek Dantego, przedstawionych w *Boskiej komedii*. Turystyczne Wieczne Miasto można odczytywać w podwójnym wymiarze, tzn. dzieła Dantego w dekoracjach *Rzymskiej komedii*. Zachłannie zwiedzany Rzym bywa czasami zapamiętany. Opisane miasto w *Rzymskiej komedii* może być natomiast niezmiennie odkrywaną tajemnicą.

Jeżeli turysta zatrzyma się w lokalu Davy Barne'a przy Duke Street w Dublinie, to zapewne zamówi kanapki z gorgonzolą i musztardą. Czy tego rodzaju lunch zalicza się do wykwintnych, bądź pożywnych? Zapewne trudno uznać ową przekąskę za smakowitą. Jednak turyści pojawiający się w okolicach Trinity College nie pogardzą takim posiłkiem. Dokonany wybór nie powinien budzić zdziwienia, wszak „Pan Bloom jadł skrawki kanapki, świeży, czysty chleb, z przyjemnym obrzydzeniem: piękną musztardę, brudnostopy smak zielonego sera. Łyki wina gładziły jego podniebienie” (JOYCE 1992, s. 132–133). Zwiedzając Dublin, podążamy ulicami miasta goniąc cień Leopolda Blooma.

Jeżeli przybywamy na obszary turystyczne, to sposób ich poznawania bywa zapośredniczony. Odwiedzający doświadczą miejsca za pośrednictwem dzieł literackich. Myśl autorów prowadzi wędrowców w labiryncie odwiedzanych miast, pozwala konstruować intelektualną nawigację. Odnalezienie właściwego kierunku zwiedzania powinno „wzbogacać życie” turysty (de BOTTON 2010, s. 104–105).

Wiodący nurt badawczy prezentowanego opracowania określa fragment z wiersza Paula Celana *Nic* w tłumaczeniu Ryszarda Krynickiego: „koniec powierza nam początek”.

Dzieło literackie bywa przedsięwzięciem zakończonym, autor powierza sądenie czytelnikowi. Zatem zakończony utwór zawiera w sobie początek, który wyznacza możliwość wyruszenia w drogę interpretacji. Doświadczenie odbiorcy zostało naszkicowane przez autora. Wędrowiec poznaje aktualny świat przez pryzmat wrażliwości autora dzieła literackiego. Odwiedzający wzbogaca swoje życie, rozumiejąc życie innego w konkretnym miejscu. Poznawane miejsca zyskują wówczas osobowe zapośredniczenie. Są czymś więcej niż tylko zbiorem informacji przekazywanych w przewodnikach turystycznych. Poznawana przestrzeń zostaje w ten sposób wzbogacona o wymiar egzystencjalny. We wcześniejszym utworze, *Piasek z urn*, P. CELAN (2013) napisał – „Zielony od pleśni jest dom zapomnienia”. Przedstawienie literackiej interpretacji dziedzictwa łódzkich Żydów miało na celu zdrapywanie pleśni łódzkiej (nie)pamięci, która coraz bardziej pokrywa oryginalną historię Łodzi. Odwiedzane obiekty w swej strukturze fizycznej mogą odsłonić przed wrażliwym wędrowcem głęboko skrywaną metafizyczność. Tą metafizycznością jest czas życia zakumulowany w przestrzeni. Zapisy życia ludzi kreują miejsca i w ten sposób powstaje dziedzictwo wymagające interpretacji. Wówczas koniec dzieła obdarowuje odwiedzającego początkiem myślenia. W ostatnim zdaniu książki o dziejach Żydów w powojennej Łodzi w latach 1945–1950 wskazano na wyblakłą pa-

mieć o żydowskiej historii miasta (REDLICH 2012, s. 227). Zamierzeniem autorskim było także odrestaurowanie pamięci. Nie wystarcza bowiem renowacja przestrzeni, konieczne staje się odczytanie życia zapisanego w kamieniu. Patrzącego turystę należy bowiem nauczyć widzieć świat, inaczej przejdzie obok historii i popatrzy tylko we własną przyszłość i nie zrozumie miejsca, w którym się znalazł.

Podstawy teoretyczne

Diagnoza rozumienia świata późnej nowoczesności sformułowana przez A. GIDDENSA (2002, s. 33) nie pozostawia znaczącego marginesu wyboru:

Praktycznie całe ludzkie doświadczenie jest zapośredniczone – przez socjalizację, a w szczególności nabycie umiejętności mówienia. Język i pamięć są ściśle ze sobą splecione, zarówno na poziomie indywidualnych wspomnień, jak i w skali zinstytucjonalizowanego doświadczenia zbiorowego.

Znak, słowo, zdanie są podstawowymi konstruktami pozwalającymi na przekazywanie sensu. Język umożliwia komunikację społeczną zarówno na poziomie informacyjnym, jak i emocjonalnym (GIDDENS 2002, s. 33–34):

Słowo mówione jest przekaznikiem, śladem, którego ulotność znajduje dopełnienie w trwaniu sensu w czasie i przestrzeni dzięki opanowaniu przez człowieka strukturalnych właściwości języka.

Skuteczne posługiwanie się językiem wymaga aktywnej współpracy nadawcy i odbiorcy. Proces używania języka prowadzi do powstania relacji pomiędzy wypowiadającym/piszącym słowo a słuchającym/czytającym. Taki system porozumiewania się bywa nazywany gramami językowymi. Ludwig Wittgenstein określa mianem „gry językowej, całość złożoną z języka i czynności, w które jest on wpleciony” (WITTGENSTEIN 2000, s. 10). Również w stronę koncepcji gry kieruje swoją drogę myślenia H.-G. Gadamer. Jego rozważania dotyczące istotności dzieła sztuki pozwalają dojść do stwierdzenia (GADAMER 2004, s. 239), że:

[...] istotą dzieła sztuki jest gra, która realizuje się dopiero wraz z jej odbiorem przez widza, tak też o tekstach w ogóle można powiedzieć, że dopiero w rozumieniu następuje przemiana martwego śladu sensu w żywy na powrót sens.

Wspomniany Giddens wskazuje na niebagatelne znaczenie dla rozwoju społeczeństw słowa pisanego/drukowanego (GIDDENS 2002, s. 35):

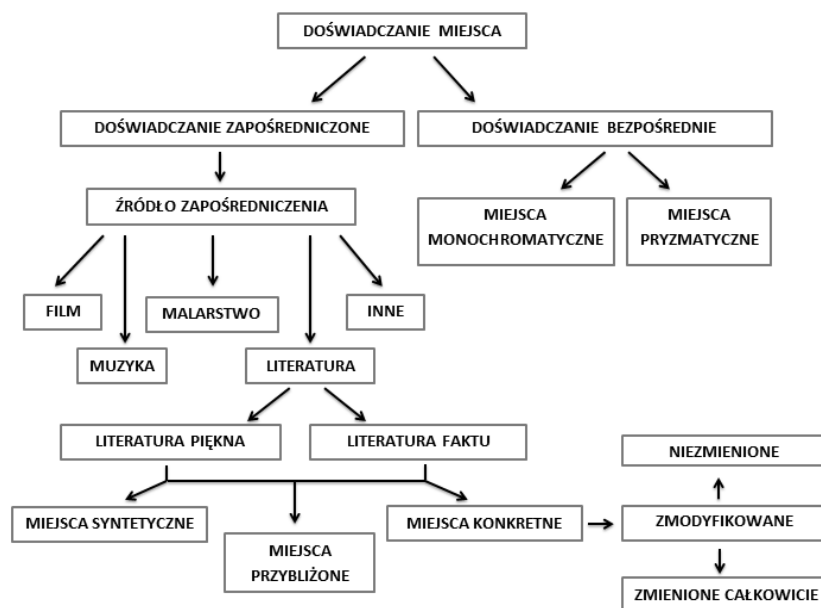
Integralną częścią nowoczesności są jej „własne” środki przekazu: tekst drukowany, a następnie sygnał elektroniczny.

Nie jest to zbyt oryginalny pogląd, natomiast wprowadzenie koncepcji gry pozwala spojrzeć na rolę słowa pisanego pod nieco innym kątem. Nabiera wówczas znaczenia nie tylko treść odczytywanych słów, istotnym elementem gry językowej staje się sposób odczytywania zapisanych znaczeń. Zatem literatura, której konstrukcja opiera się na piśmie, zachęca do wyruszenia w drogę w stronę magicznego świata. Owa magia jest dostępna dzięki opanowaniu umiejętności interpretacji tekstu.

Nic nie jest równie czystym śladem ducha jak pismo, nic też jednak równie jak ono nie jest zdane na rozumiejącego ducha. Podczas odcyfrowywania i interpretowania pisma dokonuje się cud: przemiana czegoś obcego i martwego w bezpośrednią współobecność i zażyłość. [...]. W nim przestrzeń i czas jakby znikają. Kto umie czytać pisemny przekaz tradycji, ten potwierdza i realizuje czystą obecność przeszłości (GADAMER 2004, s. 238–239).

Kategoria miejsca odgrywa znaczącą rolę w naukach społecznych. Miejsce nie sposób ująć w prosty sposób w postaci wymiernej, ma ono charakter opisowy, także metaforyczny. Jest odzwierciedleniem indywidualności egzystencji, świadomości, wrażliwości jednostki przebywającej w deterministycznie obojętnej przestrzeni. Miejsce akumuluje czas w efekcie indywidualnych doświadczeń człowieka. Jest także częścią przestrzeni społecznej intensywnie nasyconej myślą i uczuciami, bez których człowiek traci swoją tożsamość (KACZMAREK 2005, s. 54–68). Na tej podstawie można założyć, że miejsca są obszarami/obiektami indywidualnie doświadczanymi przez odwiedzających. Owo doświadczanie może mieć charakter bezpośredni lub zapośredniczony (rys. 1).

Bezpośrednie doświadczanie miejsca prowadzi do wyodrębnienia miejsc monochromatycznych i pryzmatycznych. Do miejsc monochromatycznych zalicza się obszary/obiekty, w których bodźce odbierane bezpośrednio przez odwiedzającego powodują zbliżone efekty interpretacyjne. Miejsca pryzmatyczne są natomiast obszarami/obiektami, w których jednolite światło historii, kultury, rasy, języka, rozszczepia się i tworzy wielobarwne pasma odczytywania przekazywanej treści (JANKOWICZ 2013). Zatem bezpośrednio odbierane bodźce przez odwiedzającego wywołują wielorakie efekty interpretacyjne. Charakter miejsca określa sposób jego odbioru, dlatego wyróżniono miejsca monochromatyczne i pryzmatyczne.



Rys. 1. Struktura doświadczania miejsca
Źródło: opracowanie własne

Medium zapośredniczenia najczęściej bywa sztuka. Turyści odwiedzający Paryż bądź Rzym wsłuchują się w dźwięki miasta, poszukując klimatu kompozycji George Gershwin i Ottorino Respighi. Wędrowanie ulicami Hawany bądź Lizbony często prowadzi śladami pozostawionymi przez Wima Wendersa. Poznawanie odwiedzanego świata zależy od ekspresji artystycznej.

Niewątpliwie najdłuższą historię w zapośredniczeniu świata ma literatura. Autor opisuje miejsca na podstawie własnych wydarzeń życiowych. Pisarz dokonuje artystycznej kreacji miejsc lub wydarzeń tam się odbywających. Odbiorca czyta dzieło i podąża szlakiem życia autora bądź powołanych do istnienia bohaterów. Czytelnik podejmuje grę, odczytując zapisane w przeszłości sensy. Niektórzy, może mniej liczni, wyruszają w podróż, aby dotknąć miejsca, aby posmakować atmosfery tam panującej. Dokonuje się w ten sposób interpretacja miejsca w sposób zapośredniczony.

Miejscami zapośredniczonymi w prowadzonych rozważaniach są zatem obszary/obiekty doświadczane za pośrednictwem literatury pięknej i literatury faktu (wspomnienia, biografie). Pisarz kreuje miejsca zapośredniczone trojakiemu rodzajowi (rys. 1):

- miejsca konkretne – dokładnie opisane obszar/obiekty w ich indywidualności, z dokładnie określoną lokalizacją;
- miejsca przybliżone – obszar/obiekty opisane w ich indywidualności, jednak bez podania ich konkretnej identyfikacji przestrzennej;
- miejsca syntetyczne – złożony obraz wielu obszarów/obiektów, gdzie ich suma pozwala określić jednostkę reprezentanta (fabryka, ulica, dzielnica, miasto) bez jednoznacznego ułożenia w przestrzeni.

Na dalszych etapach postępowania badawczego analizie zostaną poddane miejsca zapośredniczone według przedstawionych kategorii. Medium zapośredniczenia jest literatura, której autorami są Żydzi, a miejscem opisywanych wydarzeń uczyniono Łódź.

Źródła literackie

Autorski dobór źródeł literackich opierał się przede wszystkim na dostępności i różnorodności pozycji. Zwrócono uwagę na gatunek literacki, czas napisania utworu, pochodzenie autora, jego biografię i osiągnięcia artystyczne, szlak życiowy, częstotliwość wykorzystywania w opracowaniach literaturoznawczych. Jednocześnie w dobranych źródłach musiały znaleźć się przykłady wydzielonych kategorii miejsc zapośredniczonych.

Kupiec łódzki to niewielki, jednakże obszerny esej napisany przez Adolfa Rudnickiego w roku 1963. Trzy lata później otrzymał za niego nagrodę państwową. Zawiera on w sobie opis działań kontrowersyjnej postaci, jaką był przełożony Starszeństwa Żydów – Chaim Mordechaj Rumkowski. Miał on władzę nad całym łódzkim gettem, był odpowiedzialny za los wszystkich jego mieszkańców. Ukazane zostały dwa oblicza Chaima. Z jednej strony pomagał Żydom, szukał rozwiązań, aby getto jak najdłużej funkcjonowało, licząc na przychyłność Niemców – zamienił je w obóz pracy. Z drugiej strony sam wysyłał ludzi na śmierć. Adolf Rudnicki był pochodzenia żydowskiego, stąd jego zainteresowanie martyrologią Żydów, o której pisał.

Bracia Aszkenazy to powieść napisana przez Izraela Joszuę Singera w języku jidysz tuż po wyjeździe z Polski do Ameryki w 1933 r. Została przetłumaczona na język polski i angielski. Autor był pisarzem żydowskim. Z całego dorobku pisarza ten utwór literacki uznany został jako najwybitniejszy. Singer przedstawia Łódź w czasie jej rozwoju przemysłowego, po-

dobnie jak Władysław Reymont w powieści *Ziemia obiecana*. Akcja rozpoczyna się w najstarszej dzielnicy, na Bałutach, gdzie osiedlali się niemieccy tkacze zakładający swoje pierwsze warsztaty. Głównym wątkiem jest historia dwóch braci żydowskich, którzy przez całe życie ze sobą rywalizują, a z biegiem czasu obaj stają się wielkimi przedsiębiorcami, dzięki czemu powstają największe łódzkie fabryki. Autor ukazuje również różnice społeczne, od łódzkich milionerów przez biednych mieszkańców Bałut, a zarazem robotników i buntowniczych rewolucjonistów. Ostatecznie społeczeństwo żydowskie, czyli ci, którzy rozbudowali to miasto od podstaw i jednocześnie sprawili, że stało się potęgą, muszą emigrować do innych krajów z braku poczucia bezpieczeństwa.

Hotel Savoy to powieść napisana w 1924 r. przez jednego z najwybitniejszych austriackich pisarzy – Józefa Rotha. Mimo to, iż autor nie wspominał ani słowa, w jakim mieście toczy się akcja, można wywnioskować, iż jest to Hotel Savoy w Łodzi, w którym rozgrywają się losy głównego bohatera. Zatrzymuje się w nim po trzyletniej niewoli na Syberii. Jego rodzice byli rosyjskimi Żydami, którzy mieszkali w Łodzi, dlatego wraca akurat tutaj. Sam Roth również miał korzenie żydowskie.

Roman to autobiografia Romana Polańskiego, urodzonego w polsko-żydowskiej rodzinie w Paryżu w 1933 r. W czasie wojny razem z rodziną trafił do krakowskiego getta, skąd jego rodzice zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych; ojciec przeżył, natomiast matka zginęła w Auschwitzu. Po wojnie ukończył Łódzką Szkołę Filmową. Był pięciokrotnie nominowany do Oscara. Światowej sławy hollywoodzki reżyser, aktor, scenarzysta oraz producent filmowy przedstawia w książce swoje spojrzenie na świat, podczas wędrówki przez życie. Opisane są w niej szczegóły jego życia, dorobku, ciężkiej pracy, ale i ciekawostki dotyczące sztuki filmowej. Autobiografia została wydana w 1984 r.

Dla Ciebie Nelly to poruszająca literatura faktu, wydana w 1989 r., obnażająca najgłębsze wspomnienia autorki z getta i obozów zagłady, do których trafiła w młodości. Lucie Cytryn Bialer opisała swoje ciężkie życie tuż po śmierci córki, która zmarła na raka. Miała na imię Nelly, stąd tytuł książki. Mimo to, że ciężko było autorce wrócić swoją pamięcią do tragicznych czasów, w których zginęła cała jej rodzina, postanowiła opisać każdy szczegół tego, co przeżyła, aby ocalić od zapomnienia jej rodzinę oraz dać świadectwo prawdzie. Opowieść pokazuje, jak trudno jest żyć z takimi wspomnieniami.

Krzyżówka to kolejna opowieść autobiograficzna, opisująca losy Anity Haliny Janowskiej od czasów wybuchu II wojny światowej. Była wtedy

dzieckiem. Nieustannie narażona wraz z rodziną na niebezpieczeństwo z racji swojego niemiecko-żydowskiego pochodzenia, mieszkała wtedy w okupowanej Łodzi. Była świadkiem prześladowania Żydów, socjalizmu i komunizmu, co uwieczniła w swoich wspomnieniach.

Na kolejnych etapach postępowania badawczego zostaną przedstawione studia przypadków dla poszczególnych kategorii miejsc (por. rys. 1).

1. Miejsca konkretne – zmodyfikowane

Rynek Bałucki

Stąd z Rynku Bałuckiego w asyście porządkowych odchodzą załadowane auta do właściwych punktów, do sklepów spożywczych.

Adolf Rudnicki, *Kupiec łódzki*



Fot. 1. Rynek Bałucki w Łodzi w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

Rynek wytyczony został w roku 1857, a w 1915 wraz z dzielnicą Bałuty, do której należał, został włączony do granic miasta Łodzi (fot. 1). Pełnił wtedy funkcję łącznika wsi z miastem. Przyjeżdżali tu chłopcy ze wsi, aby handlować swoimi wyrobami: warzywami i owocami, sami zaś kupowali ubrania od łódzkich krawców, głównie żydowskich. W okresie międzywojennym Towarzystwo Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych wykupiło ten teren i wybudowało tu przystanek końcowy dla podmiejskich linii tramwajowych, m.in. ze Zgierza czy z Aleksandrowa Łódzkiego. Jeszcze przed wojną mieścił się tu największy plac handlowy dzielnicy Bałuty. Odegrał główną rolę w dziejach łódzkiego getta; nazywano go jego sercem i mózgiem. Podczas wojny Rynek Bałucki leżał już

w jego granicach, jednakże wstęp na teren rynku otrzymywały osoby za okazaniem specjalnej przepustki, gdyż był on odgradzony od reszty getta i dobrze strzeżony. W Centralnym Sekretariacie Getta urzędował wspomniany już przełożony Starszeństwa Żydów – Chaim Mordechaj Rumkowski, który był pośrednikiem pomiędzy Niemcami a społeczeństwem żydowskim. Razem z Hansem Biebowem, szefem Niemieckiego Zarządu Getta, podejmowali najważniejsze decyzje dotyczące zamkniętej strefy dla Żydów. To tutaj ważyły się losy mieszkańców tej strefy. Poza centralą getta na terenie Rynku Bałuckiego znajdowało się Centralne Biuro Resortów Pracy, którego zarządcą był A. Jakubowicz. Powstawały nowe resorty pracy i warsztaty. Oprócz żywności dla mieszkańców docierały tu również surowce i opał dla poszczególnych resortów. Wokół getta rozmieszczone były niemieckie siedziby policyjne – gestapo i szupo, ważne instytucje i urzędy, a także fabryki i resorty (BARANOWSKI 2003, PODOLSKA 2004). To właśnie te czasy opisuje A. Rudnicki w swojej powieści. Po wojnie Rynek Bałucki pozostał placem handlowym, w latach późniejszych został zabudowany halą. Obecnie odbywa się w niej handel warzywami i owocami, innymi artykułami spożywczymi oraz odzieżą.

Kawiarnia Astoria

Innym mordem, z którym Rumkowski zetknął się zaraz na początku, był mord w kawiarni Astoria u zbiegu ulic Staromiejskiej i Piotrkowskiej.

Adolf Rudnicki, *Kupiec łódzki*



Fot. 2. Róg Piotrkowskiej i Więckowskiego w Łodzi w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

Kawiarnia Astoria znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej 27 (fot. 2). Skupiała łódzką bohemę żydowskich artystów – pisarzy, malarzy, poetów, rzeźbiarzy; była miejscem spotkań, podczas których dyskutowano o sztuce. Budynek wybudowany został w 1912 r. dla znanej łódzkiej artystki Loli Stamaty przez adwokata Stefana Kobylńskiego. W okresie międzywojennym spotykała się tutaj również awangardowa grupa żydowska – Jung Jidysz, która organizowała wieczory poetyckie, wystawy, założyła kabaret Ararat i przede wszystkim była wydawcą pisma „Jung Jidysz”. Do grupy należeli m.in. Mojżesz Broderson, Icchak Brauner, Icchak Kacnelson czy Jankiel Adler. Nieco dalej znajdował się Teatr Miejski, który istnieje do dziś pod nazwą Teatr Jaracza. Po premierach w teatrze artyści spotykali się w kawiarni, aby dzielić się wrażeniami i nowymi pomysłami na kolejne sztuki (PODOLSKA 2009). Cytat z książki *Kupiec łódzki* opisuje tragiczną sytuację, która miała miejsce w Astorii 1 listopada 1939 r. To właśnie wtedy Niemcy wkroczyli do kawiarni, aby aresztować kilkudziesięcioosobową grupę żydowskich artystów, których potem torturowano i zażądano za nich okupu. Na drugi dzień w Lesie Łągiewnickim rozstrzelano 15 osób, reszta spośród zatrzymanych, która nie mogła się wykupić, została zesłana do obozu na Radogoszczy (BARANOWSKI 2003). Budynek po dawnej kawiarni istnieje do dziś, został odnowiony i pełni funkcję usługowo-mieszkalną. Na parterze działają sklepy, natomiast na piętrach znajdują się lokale mieszkaniowe.

Stacja Marysin – Radegast

I być może jako jedyna na świecie jestem w posiadaniu zdjęcia z sierpnia 1944 roku, na którym uwieczniony został załadunek Żydów z łódzkiego getta do wagonów kolejowych zawożących ich do Oświęcimia. Moja 44-letnia matka, zgarbiona jak staruszka i podtrzymywana przeze mnie, kieruje się do bydłowego wagonu na stacji w Marysinie.

Lucie Cytryn-Bialer, *Dla Ciebie Nelly*

Podczas budowy węzła kolejowego w 1925 r. na terenie folwarku Heinzelów „Marysin II” nikt nie przypuszczał, iż w kolejnych latach przyczyni się on do tragicznego losu tysięcy osób. Stacja wybudowana została w celu kolejowego połączenia dwóch miejsc: Widzewa i Zgierza, umożliwiała wymianę towarową między nimi. Jej położenie blisko granic miasta wpłynęło na przyłączenie do getta w roku 1940. Teren stacji został ogrodzony drutami kolczastymi. Od tego czasu było to miejsce, do którego przywożono żywność i materiały potrzebne do fabryk działających w getcie, a wywożono gotowe ubrania, buty czy mundury dla niemieckiej armii (fot. 3). Tutaj



Fot. 3. Wagony transportowe na stacji Radegast w Łodzi w czasie okupacji hitlerowskiej
(źródło: www.fotopolska.eu)



Fot. 4. Muzeum Radegast w Łodzi w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

transportowani byli również Cyganie z węgierskiego Burgenlandu, a także Żydzi z Europy Zachodniej i z innych gett prowincjonalnych Kraju Warty. Początkowo odjeżdżały stąd również transporty ludności żydowskiej do przymusowych obozów pracy. Stacja Radegast była świadkiem niemieckiej zbrodni, dokonanej na mieszkańcach getta za jej pośrednictwem. Z rozkazu Hitlera, który dążył do wyniszczenia narodu żydowskiego w Europie, w styczniu 1942 r. ruszył stąd pierwszy transport prawie 80 tys. Żydów i Cyganów do obozów zagłady w Chełmnie nad Nerem. Autorka wspomnień *Dla Ciebie Nelly* była jedną z osób, które wywieziono do obozu ze stacji Marysin. Kilka miesięcy później w getcie nastąpiła „wielka szpera”, która miała na celu utworzenie niewolniczego obozu pracy, poprzez wywożenie na śmierć starców oraz dzieci. Podczas likwidacji getta deportowano ludność żydowską do największego obozu śmierci – obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, który obecnie jest miejscem pamięci oraz dowodem na dokonanie jednego z największych przestępstw przeciw ludzkości; wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Ogólna liczba osób wywiezionych ze stacji Radegast szacowana jest na około 150 tys. Po wojnie miejsce zostało zapomniane, lecz w 2002 r. Fundacja Monumentum Judaicum Lodzense wnioskuje o utworzenie w niej muzeum łódzkiego getta. Dziś istnieje tam Muzeum Tradycji Niepodległościowych – Oddział Radegast (fot. 4). Ma za zadanie wyeksponowanie pamięci po tragicznych zdarzeniach. Zachowały się tory kolejowe, wiadukt oraz budynek dworcowy. W muzeum dodatkowo utworzone zostały macewy z nazwami obozów, do których transportowano mieszkańców getta oraz ścianki z nazwami miast, skąd pochodzili. Wybudowana została złamana kolumna, widoczna z daleka, symbolizująca komin krematoryjny, we wnętrzu którego widnieje napis „Nie zabijaj” w trzech językach: polskim, angielskim oraz hebrajskim. Obok stacji znajduje się lokomotywa oraz wagony towarowe, którymi przewożono ludzi (BARANOWSKI 2003, PODOLSKA 2009).

2. Miejsca konkretne – zmienione całkowicie

Filharmonia Łódzka

Wspomnienia przykrych momentów przeplatają się często z bardzo przyjemnymi i niekiedy wręcz podniosłymi, jak na przykład te z obchodów 25-lecia naszego gimnazjum: Uroczystość odbywała się w gmachu łódzkiej filharmonii.

Lucie Cytryn-Bialer, *Dla Ciebie Nelly*



Fot. 5. Pierwsza siedziba Filharmonii Łódzkiej, początek XIX w.
(źródło: www.fotopolska.eu)



Fot. 6. Filharmonia Łódzka w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

Dzieje filharmonii łódzkiej zaczęły się 17 lutego 1915 r. (KAROLAK 2006) w nieistniejącym już Teatrze Wielkim przy ulicy Konstantynowskiej (dziś Legionów), podczas pierwszego koncertu symfonicznego, w którym uczestniczyło wówczas 60 profesjonalistów i amatorów. Po tym udanym wydarzeniu formalnie utworzona została Łódzka Orkiestra Symfoniczna, na czele której stanął dyrektor Tadeusz Mazurkiewicz – pianista, kompozytor i dyrygent. Koncerty odbywały się w Domu Koncertowym przy ulicy Dzielnej 20 (dziś Narutowicza), wzniesionym przez Ignacego Vogla (fot. 5). Po wojnie budynek został odrestaurowany, a tymczasem kino Bałtyk udostępniało swoje sale łódzkiej orkiestrze, która występowała pod formalną nazwą Łódzka Orkiestra Filharmoniczna, natomiast oficjalną nazwą instytucji była wtedy Państwowa Filharmonia w Łodzi. W tym czasie wykonywała głównie muzykę polską, gromadząc artystów z całego kraju. Zaliczali się do nich m.in. pianiści: Artur Rubinstein, Zbigniew Drzewiecki, Józef Hofman, Ignacy Jan Paderewski; skrzypkowie: Stanisław Barcewicz, Bronisław Hubermann, Paweł Kochański; dyrygenci: Henryk Czyż, Antoni Wit, Bohdan Wodiczko. W roku 1984 na galowym koncercie nadano Filharmonii Łódzkiej imię Artura Rubinsteina, w obecności Anieli Rubinstein, wdowy po pianicie. Autorka książki *Dla Ciebie Nelly* miała okazję bywać w łódzkiej filharmonii przed wojną, jednak z roku na rok stan techniczny budyn-

ku ulegał pogorszeniu, został więc zamknięty, a później zburzony. W jego miejscu w 2004 r. wybudowano nowy gmach, robiący ogromne wrażenie, przypominający Dom Koncertowy Ignacego Vogla, czyli pierwotnej siedziby filharmonii (fot. 6). Zaprojektował go Romuald Loegler w stylu nowoczesnym, ze szklanymi ścianami i panoramicznymi windami. Każdego miesiąca Filharmonia Łódzka skupia ponad 5 tys. gości. Za dwa lata będzie obchodzić 100-lecie swojej działalności (<http://www.filharmonia.lodz.pl>).

3. Miejsca konkretne – niezmienione

Kamienica przy ulicy Narutowicza 75b

Tego dnia usłyszał na ulicy krzyki, wyrzał przez okno i zobaczył, co się dzieje w domu naprzeciw nas, w nowoczesnym domu, który projektował wujek Idek. Ten wspaniały dom pokryty żółtymi kaflami, gestapowcy postanowili zająć dla siebie. Mieszkało w nim kilka rodzin żydowskich. Nie wiem ile czasu dano im na spakowanie się, ale nagle, z bramy, jak z pociągu, wyroił się tłum ludzi z kuframi i tobołami.

Anita Halina Janowska, *Krzyżówka*



Fot. 7. Kamienica „z żółtymi kaflami” przy ulicy Narutowicza w Łodzi w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

Kamienica została zaprojektowana przez Izydora Fajnerberga, wujka autorki wspomnień. Znajduje się ona przy ulicy Narutowicza 75b (fot. 7). To pięciokondygnacyjny budynek, wybudowany w nowoczesnym stylu, wyłożony żółtymi kafelkami, ze szklaną klatką schodową. Kamienica ta ma swoją historię. W czasach II wojny światowej zamieszkiwana była przez rodziny żydowskie, które spotkał okrutny los. Autorka wspomina zimny, deszczowy dzień, w którym Niemcy chcący osiedlić się w tej kamienicy, wyrzucili na bruk biedne rodziny z małymi dziećmi. Pokazuje również, iż każdy kto chciał wtedy pomóc Żydom i sprzeciwił się postępowaniu gestapo, również był upokorzony przez Niemców. Autorka była tego świadkiem, gdyż jedną z osób pomagających żydowskiej rodzinie był jej ojciec. Kamienica nie uległa zniszczeniu podczas wojny, pozostała w stanie niezmienionym. Znajdują się w niej kancelarie adwokackie oraz gabinet medyczny, kamienica pełni głównie funkcję mieszkalną.

Łódzka Filmówka

Swoją pozycję filmową stolicy Polski Łódź zawdzięczała kaprysom historii. Powojenna Warszawa leżała w gruzach, rząd ulokował więc ośrodek kinematografii w najbliższym mieście, gdzie były ku temu możliwości. Wybór padł na Łódź i tak już zostało. Gdy powoływano do życia państwową szkołę filmową, zdrowy rozsądek nakazywał umieścić ją tam, gdzie już istniała wytwórnia.

Roman Polański, *Roman*



Fot. 8. Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

Łódź z pewnością jest kojarzona z Filmówką. W swojej autobiografii wspomina ją Roman Polański jako szkołę, którą ukończył. Uczęszczali do niej również inni znani artyści, tacy jak: Krzysztof Kieślowski, Andrzej Wajda, a także Juliusz Machulski, Cezary Pazura, Janusz Gajos, Edyta Olaszówka i Zbigniew Zamachowski. Siedziba Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej znajduje się w neorenesansowej rezydencji przy ulicy Targowej 31, wybudowanej w 1903 r. (fot. 8) Prawdopodobnie zaprojektował ją Franciszek Chelmiński. Po roku 1918 była siedzibą jednego z najbogatszych ludzi przedwojennej Łodzi – Oskara Kona, prezesa Widzewskiej Manufaktury. Ten bogaty fabrykant był pochodzenia żydowskiego. W 1939 r. pałac przejęli Niemcy. Po wojnie, w 1948 r., w niezmiennym z zewnątrz pałacu powstała Łódzka Szkoła Filmowa. Sam Roman Polański w swojej autobiografii przyznaje, iż należało umieścić szkołę filmową tam, gdzie istniała już wytwórnia. Mowa o słynnej Wytwórni Filmów Fabularnych przy ulicy Łąkowej 29. Kompleks ten zrewitalizowano i obecnie znajduje się tu nowoczesny biurowiec MediaHUB, hotel Double Tree by Hilton, klub Wytwórnia, kino 3D i inne obiekty związane z kinematografią. Jeśli chodzi o szkołę filmową, to nie zachowały się bogate wnętrza i wyposażenie z dawnych lat. Przetrwały jedynie niewielkie elementy, takie jak witraże, część sztukaterii, ale przede wszystkim drewniane schody, które wspomina każdy student filmówki, gdyż są one miejscem, gdzie zwykle przesiaduje każde pokolenie. Pałac otoczony jest ogrodem, frontowe wejście wspierane jest portykiem opartym na dwóch kolumnach. Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi nosi imię Leona Schillera (BONISŁAWSKI, PODOLSKA 2007).

Szpital Nr 1 w Łódzkim Getcie

Ósmego września furmani, rzeźnicy oraz „inny element” w liczbie tysiąca osób obstawili budynek szpitalny na ulicy Łagiewnickiej, gdzie mieszkał Rumkowski.

Adolf Rudnicki, *Kupiec łódzki*

Szpital przy ulicy Łagiewnickiej 34/36 został wybudowany przed II wojną światową, ze składek społecznych Kas Chorych, co zostało upamiętnione napisem „Kasa chorych” w górnej części fasady budynku (fot. 9 i 10). Zaprojektowany został przez Witolda Szereszewskiego w stylu modernistycznym, w kształcie czworoboku, z podjazdem dla karettek oraz wewnętrznym dziedzińcem. W 1938 r. stał się oddziałem szpitala im. Mościckiego (obecnie szpital Barlickiego), uzyskując tym samym rangę szpitala klinicz-



Fot. 9. i 10. Szpital przy ul. Łagiewnickiej w Łodzi przed II wojną światową
(źródła: fot. 9 – www.mojalodz.fora.pl; fot. 10 – www.fotopolska.eu)



Fot. 11. i 12. Szpital przy ulicy Łagiewnickiej w roku 2013
(autor: K. Piotrowska)

nego. Podczas okupacji niemieckiej odgrywał bardzo ważną rolę w getcie łódzkim, bowiem umieszczony tam został Wydział Zdrowia i Szpital nr 1 dla mieszkańców getta. Na piętrze w jednym ze skrzydeł znajdowało się mieszkanie Chaima Rumkowskiego. W roku 1942 miała miejsce w Łodzi tzw. wielka szpera, podczas której zlikwidowane zostały wszystkie szpitale w getcie. W szpitalu przy ulicy Łagiewnickiej 34/36 utworzono jeden z punktów zbórnych dla dzieci, które następnie były przewożone na stację Radegast, skąd trafiały do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. W czasie „szpery” przez szpital przeszło ponad 6 tys. osób, natomiast po tym wydarzeniu przestał pełnić swoją funkcję i umieszczono w nim zakłady krawieckie, które szyły ubrania zarówno cywilne, jak i wojskowe (m.in. dla Wehrmachtu). Po likwidacji getta w dawnym szpitalu pozostawiono 600 osób, specjalnie wybranych przez Hansa Biebowa do oczyszczania terenu po

getcie, po czym zostali przewiezieni do pracy w Niemczech. Po wojnie, mimo że większość budynków w getcie wyburzono, szpital przetrwał. Do końca lat 80. XX w. funkcjonował jako Szpital Położniczy im. Heleny Wolf. W roku 1971 został wpisany do rejestru zabytków. Stan budynku z roku na rok się pogarsza. Projekty modernizacji budynku okazały się nieopłacalne, dlatego inwestycje zostały porzucone. Obecnie jest on do wynajęcia mimo tego, że jest to niemalże ruina (fot. 11 i 12). Swego czasu istniały pomysły utworzenia w nim muzeum getta, natomiast dziś jedyne co łączy szpital z muzeum, to oryginalne drzwi ze szpitala, które zostały przewiezione do Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie (BARANOWSKI 2003, PODOLSKA 2004).

4. Miejsca przybliżone

Hotel Savoy

Zajechałem o dziesiątej godzinie przed południem do hotelu Savoy. Postanowiłem wypocząć parę dni lub z tydzień. [...] Hotel Savoy z jego siedmioma piętami, złotym herbem i portierem w liberii wydaje mi się bardziej europejski niż wszystkie inne gospody na Wschodzie.

Joseph Roth, Hotel Savoy



Fot. 13. Hotel Savoy w Łodzi w 1941 r.
(źródło: www.fotopolska.eu)

Fot. 14. i 15. Hotel „Savoy” w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

Zabytkowy już Hotel Savoy położony w centrum Łodzi przy ulicy Traugutta 6 doskonale pamięta czasy przedwojennej Łodzi (fot. 13–15). Wybudowany na potrzeby rozwoju miasta w roku 1912, wtedy jeszcze przy ulicy Krótkiej 6, spełniał oczekiwania najbardziej wymagających gości. W Łodzi brakowało wtedy luksusowych hoteli, a takie były najbardziej oblegane. Był nazywany „pierwszym łódzkim drapaczem chmur”, dzięki szkieletowej konstrukcji wzniesiono sześć pięter na wysokość 35 m, mówiono jednak o siedmiu z uwagi na wysoki parter i poddasze. Pomysłem na jego budowę zajął się powiatowy projektant Stefan Lemmene. Hotel posiada elementy modernistyczne i secesyjne. Charakterystyczne jest okrągłe okno nad wejściem, na którego metalowej ramce widnieją dwa pawie, motywy zwierzęce bowiem nawiązywały do secesji. Hotel wspierał rozwój kulturowy miasta, spotykała się tu tzw. łódzka bohema, skupiająca artystów, także żydowskich, takich jak Julian Tuwim. Przed wojną działał tu znany wówczas kabaret Bi Ba Bo, a po wojnie Klub Literatów Pickwick skupiający słynnych artystów, takich jak Julian Tuwim, który współpracował również z kabaretem, poeta Konstanty Ildefons Gałczyński czy reżyser Leon Schiller. Hotel ma bardzo dobrą lokalizację – położony jest blisko Dworca Fabrycznego, który w przeszłości koncentrował ruch w swojej okolicy, dzięki czemu odegrał ważną rolę w dziejach hotelu. Obecnie tę rolę odgrywa powszechnie znana, zabytkowa ulica Piotrkowska. Od czasu napisania powieści przez Rotha hotel był odnawiany i przebudowany, jednak jego wygląd zewnętrzny i funkcja się nie zmieniła, a nawet zachowały się detale z tego okresu. Rok temu hotel Savoy obchodził setną rocznicę powstania, przez tyle lat dalej działa w tym samym budynku, pod tą samą nazwą (<http://www.centrumhotele.pl/PL/hotele/savoy>).

5. Miejsca syntetyczne

Wielka Synagoga Łódzka

W bóżnicach, synagogach, ubogich rzemieślniczych domach modlitwy szukali pocieszenia, wiary i otuchy w Bogu, modlili się do niego, błagali go, wznosili smutne oczy.

Izrael Singer, *Bracia Aszkenazy*

Żydzi modlili się w synagogach, bóżnicach i domach modlitwy, których przed wojną w Łodzi było bardzo dużo. Izrael Singer nie wymienia w swojej powieści konkretnego przykładu, jednak jako miejsce syntetyczne można podać nieistniejącą już Wielką Synagogę Łódzką, która była jednym



Fot. 16. Baner Wielkiej Synagogi u zbiegu ulicy Zielonej i alei Kościuszki w Łodzi w 2013 r.
(autor: K. Piotrowska)

z największych i najbogatszych obiektów kultury żydowskiej w Polsce. Usytuowana przy ówczesnej ulicy Spacerowej (inaczej zwanej Promenadowej, a obecnie Kościuszki), została wybudowana dzięki wsparciu finansowym przemysłowców, takich jak Izrael Poznański, Joachim Silberstein czy Karol Scheibler. Budowę zakończono w roku 1887, a jej projektantem był Adolf Wolff ze Stuttgartu. Skupiała w sobie największą burżuazję żydowską w tamtych czasach. Żydzi, którzy tam przebywali, chcieli się upodobnić do społeczeństwa polskiego, nawet kazania w okresie międzywojennym prowadzone były w języku polskim. Organizowane były tutaj również uroczystości patriotyczne, upamiętniające ważne wydarzenia dla narodu polskiego. Niestety okupant niemiecki niszczył wszystko co żydowskie. Ucierpiały na tym przede wszystkim unikatowe synagogi. Jako pierwsza została podpalona Wielka Synagoga Łódzka w narodowy dzień niepodległości w roku 1939. Na jej miejscu wykopano rowy przeciwlotnicze.

Tak wartościowej i potężnej budowli żydowskiej nigdy nie odbudowano. Obecnie znajdują się tam jedynie budki gastronomiczne, a wokół nich postój taksówek i parking. W celu upamiętnienia synagogi, na murze jednego z budynków powieszono ogromny baner z wizerunkiem budowli (fot. 16). Co więcej, w Internecie można obejrzeć rekonstrukcję wirtualną jej wnętrza. Animacja powstała w ramach pracy dyplomowej studenta Politechniki Łódzkiej, Łukasza Stryjka. Wykonał ją na podstawie dwóch archiwalnych zdjęć oraz materiałów wcześniej opracowanych przez Krzysztofa Stefańskiego i Rafała Szrajbera do projektu „Łódzkie synagogi – wirtualne dziedzictwo «zaginionej dzielnicy»”.

Podsumowanie

Artyści kreują miejsca, pozostawiając swój ślad w odwiedzanych przestrzeniach turystycznych. Nieśpieszny wędrowiec może wkroczyć do minionego świata twórcy. Ich światy mogą się spotkać, mimo liniowo upływającego czasu. To literatura jak nić Ariadny prowadzi podróżujących w labiryncie minionych lat. W miejscach zapośredniczonych w realnej przestrzeni turysta spotyka artystów lub bohaterów ich dzieł. Warszawa stworzyła Mirowa Białoszewskiego, ale jednocześnie poeta kreował swoje miasto. Warto zatem podążać szlakiem „Warszawy Białoszewskiej”. Wędrowiec odkrywa Warszawę dobrze znaną, ale jakąś inną, bardziej osobistą, zapętloną metaforycznie. Miasto staje się miejscem osobistego spotkania. Wędrowanie z Białoszewskim pozwala zrozumieć Warszawę. Przedstawiona przestrzenią interpretacja dziedzictwa literackiego łódzkich Żydów jest początkiem odkrywania przeszłości Łodzi (PUŚ, LISZEWSKI 2001). W celu zilustrowania koncepcji miejsc zapośredniczonych wybrano kilka przykładów. Dostępnych źródeł literackich jest zdecydowanie więcej. Poza tym, „zapomnieniu uległa twórczość większości autorów, którzy tworzyli środowisko literackie w Łodzi. Zapomniany został także język jidysz, w którym pisali swoje utwory” (RADZISZEWSKA 2012, s. 56). Odczytanie świata łódzkich Żydów zapisanego w przestrzeni miasta wymaga zatem cierpliwości, czasu, wrażliwości. Nić Ariadny, którą jest literatura, dopiero jest plecioną. Odkrywanie miejsc literackich w labiryncie łódzkich ulic znajduje się w początkowej fazie. Wyznaczono nam współczesnym zadanie zdrapywania pleśni niepamięci z zapomnianych światów. Tędy wiedzie droga do zrozumienia Łodzi i losów jej mieszkańców.

BIBLIOGRAFIA

- BARANOWSKI J., 2003, *Łódzkie Getto 1940–1944 Vademecum*, Archiwum Państwowe w Łodzi & Bilbo, Łódź.
- BOTTON de A., 2010, *Sztuka podróżowania*, tłum. H. Pustuła, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa.
- BONISŁAWSKI R., PODOLSKA J., 2007, *Spacerownik. Stary Widzew*, „Gazeta Wyborcza”, Łódź.
- GADAMER H.G., 2004, *Prawda i metoda*, tłum. B. Baran, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- GIDDENS A., 2002, *Nowoczesność i tożsamość*, tłum. A. Szulżycka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- JANKOWICZ G., 2013, *Pauza – o opowieściach Claudio Magrisa*, dodatek o festiwalu im. Josepha Conrada, „Tygodnik Powszechny”, 28, s. 2–4.
- KACZMAREK J., 2005, *Podejście geobiograficzne w geografii społecznej*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KAROLAK M., 2006, *Alfred Strauch – pierwszy dyrektor Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej*, [w:] K. Juszczyńska (red.), *90 lat Filharmonii Łódzkiej*, Akademia Muzyczna im. G. i K. Bacwiczów w Łodzi, Łódź.
- PODOLSKA J., 2004, *Litzmannstadt-Getto: ślady: przewodnik po przeszłości*, Piątek Trzynastego Wyd., Łódź.
- PODOLSKA J., 2009, *Spacerownik. Łódź Żydowska*, Biblioteka „Gazety Wyborczej”, Łódź.
- PUS W., LISZEWSKI S. (red.), 1991, *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- RADZISZEWSKA K., 2012, *Środowisko literackie łódzkich Żydów 1918–1950*, [w:] V. Krawczyk-Wasilewska i in. (red.), *Kultura jako czynnik rozwoju miasta na przykładzie Łodzi*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- REDLICH S., 2012, *Na rozdrożu*, tłum. K. Maciejczyk, Instytut Pamięci Narodowej, Łódź.
- WITTGENSTEIN L., 2000, *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- <http://www.centrumdialogu.com>.
- <http://www.centrumhotele.pl/PL/hotele/savoy>.
- <http://www.lodzgetto.pl>.
- <http://www.filharmonia.lodz.pl>.

Źródła

- Celan P., 2013, *Psalm i inne wiersze*, tłum. R. Krynicki, Wyd. a5, Kraków.
- Cytryn-Bialer L., 1998, *Dla Ciebie Nelly*, Oficyna Druków Niskonakładowych, Olsztyn.
- Herbert Z., 2000, *Labirynt nad morzem*, Fundacja Zeszytów Literackich, Warszawa.
- Janowska A., 2010, *Krzyżówka*, Wyd. W.A.B., Warszawa.
- Joyce J., 1992, *Ulysses*, tłum. M. Słomczyński, Pomorze, Bydgoszcz.
- Mikołajewski J., 2011, *Rzymska komedia*, Agora SA, Warszawa.
- Polański R., 1989, *Roman*, Wyd. Polonia, Warszawa.
- Roth I., 2012, *Hotel Savoy*, tłum. I. Berman, WIST, Łódź.
- Rudnicki A., 1963, *Kupiec łódzki*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Singer I., 1992, *Bracia Aszkenazy*, t. 2, tłum. S. Pomer, Sagitta, Warszawa.
- Słowacki J., 1979, *Dzieła wybrane*, t. 1, Ossolineum, Warszawa.

